

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZEDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna: w Rossyi s pocztą a w stoicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Gräffe: Roczna, 45 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 r. ass. Półroczna, 28 r. ass.

PIĄTEK, 27 Stycznia.
8 Lutego.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 26 Stycznia.
7 Lutego.

Piszą z Rzymu, pod d. 6 (18) Stycznia. «Jenerał-adjutant, Jenerał piechoty książę Lieven, Kurator W. X. NASTĘPCY-CESARZEWICZA, który towarzyszył J. C. WYSOKOŚCI w całej podróży, umarł w Rzymie 29 Grudnia po krótkiej chorobie. 31 tegoż m., odbył się pogrzeb księcia z honorami wojskowemi, stopniowi jego odpowiednemi, w obecności członków ciała dyplomatycznego i wszystkich rossyan w Rzymie znajdujących się. CESARZEWICZ i Xiążę Jmć Piotr Oldenburski, który dniem przedtem przybył, szli za ciałem od kościoła aż na cmentarz.

«Skutkiem tego smutnego wypadku CESARZEWICZ Jmć w ostatnich dniach pobytu Swego w Rzymie, wymówił się od wszystkich uroczystości jakie były dla J. C. W. przygotowane.

«Wczora, NASTĘPCA pożegnał Papieża, a dziś, po wysłuchaniu mszy św. w kaplicy Poselstwa Rossyjskiego, wyjechał do Neapolu w najlepszym zdrowiu.

Przez Reskrypt CESARSKI mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klasy, Komendant Kronstadtu, Jenerał-major *Burmeister I.*

— Przez Ukazy CESARSKIE do Rządząc. Senatu, z d. 4 b. m., uwalniający się od urzędu Rektora Wileńskiej Rzymsko-katolickiej Duchownej Akademii, Prałat Infułat Kollegiaty Ołyckiej, JWJXdz Aloizy *Osiński*, w nagrodę długoletniej, gorliwej w wydziale naukowym służby, mianowany Biskupem Sufraganem Dyecezyi Łuckiej. — 9 b. m.,

zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Szambelan Dworu, Radzca Dworu książę *Grzegorz Wołkonskoj*, mianowany sprawującym obowiązki Pomocnika Kuratora okręgu naukowego Petersburskiego.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

- 1) 12 b. m. O mianowaniu Kommissyi do wybudowania gmachu dla gimnazyum w Nowogrod-Siewiersku.
- 2) 14 tegoż m. Z ogłoszeniem tymczasowego etatu wtórego oddziału głównego instytutu Pedagogicznego.
- 3) 18 tegoż m. Z rozesłaniem roty przysięgi dla członków żydowskich kahałów.

— Dwór CESARSKI stracił jednego z najwyższych swoich urzędników. Umarł tu w Petersburgu 24 b. m. po krótkiej chorobie, hrabia *Juljusz Litta*, Wielki Szambelan, Członek Rady Państwa, Prezes Kommissyi do budowania Cerkwi Św. Izaaka i Dyrekcyi zakładów dobroczynnych Petersburga, mając wieku lat 84.

Wyciąg z Ustawy kass depozytowej, wdowiej i pożyczkowej CESARSKIEGO domu podrzutków.

(Dokończenie.)

§ 133. — 134. Dobra zastawione w Radzie Opiekuńczej podług dawnych prawideł na krótki termin, można przestawić na lat 26 lub 37, w sposobie nowej pożyczki, s potrąceniem s summy pożyczającej się całego dawnego długu i należnego premium, jeżeli summa na to wszystko wystarcza; w przeciwnym razie pożyczający winien dopłacić gotowemi pieniędzmi. — 26-letnie pożyczki mogą być przenoszone na 37 lat, stosownem dopełnieniem liczby lat, rachując od terminu dawnej pożyczki i za opłatą ½ procentu premium od pożyczzonej summy. *Uwaga.* S powodu

nowoodbytego popisu ludności, na dobra zastawione wolno jest wydawać, za złożeniem świadectwa podług ósmego popisu, dodatkowe pożyczki, na przybyłe dusze stosownie do klasy gubernii, w której dobra leżą. Takie dodatkowe pożyczki mogą być udzielane i na dobra na które wydano po 50 r. na duszę. Dłużnicy mogą także przestawić dobra od nowego terminu, za świadectwami Izby cywilnych wydanymi podług 8go popisu.

Prawidła kassy wdowiej. § 136. — 137. Każdy s poddanych rossyjskich i cudzoziemców w Rossyi, lub zagranicą mieszkających może wnieść do tej kassy sumnę od 10 r. do kilkudziesiąt tysięcy rubli w assygnacjach, na rzecz żony swojej z zastrzeżeniem, iżby po jego śmierci, wdowa albo wzięła cały kapitał s procentami, albo dożywotnie pobierała procenta, lub pozostałemi po śmierci pieniędzmi rozrzadziła podług swojej woli. Wdowy mogą za życia oświadczać Radzie Opiekuńczej, komu po ich śmierci kapitał ma być wydany, mogą to wyrażać w testamentach lub zapisywać na samych biletach. Wniezione przez obce osoby na korzyść wdów kapitały przyjmują się i wydają podług tychże samych prawideł, co i wniesione przez mężów. § 138. — 141. Na każdy wniesiony kapitał wydaje się bilet podług ustanowionej formy. Bilety nie mogą być ani przedawane, ani zastawiane, i w żadnym przypadku nie ulegają konfiskacyi. § 142. — 144. Domy wychowania nie pobierają piątego procentu ofiary od wdowich kapitałów, które przeto stosownie do tej zasady przynoszą pięć od sta. — W razie śmierci lokatora, wdowa powinna uwiadomić o tém Radę najdalej w ciągu roku. — Świadectwo o śmierci powinno być podpisane albo przez spowiednika, albo przez kapłana który pochował zmarłego, przez policyę i innych wiary godnych urzędników. § 145. — 150. Pięć procentów należy się tylko wdowom, a przeto mąż odbierający za życia lub po śmierci żony wniesiony kapitał, dzieci wdowy i sama wdowa po wstąpieniu w nowy związek małżeński lub po przyjęciu ślubów zakonnych, pobierają tylko 4%. — Kto wniósł kapitał może go w każdym czasie wziąć na powrot; summa nie dochodząca 10,000 r. zwraca się w 7 dni od podania biletu, a summy większe w dni 15.

Kassa pożyczkowa. Kassa pożyczkowa w Petersburgu i Moskwie ustanawia się dla dania pomocy ubogim potrzebującym pieniędzy i dla ochronienia ich od lichwy. Czynności jej są: 1) Pożyczka pieniędzy pod ręczne zastawy; 2) wykupno; 3) przestawianie; 4) sprzedaż rzeczy zastawionych. (Nowowydana ustawa tej kassy składa się z 62 §.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 22 Stycznia. 18 b. m. miało miejsce pierwsze ranne zgromadzenie u Królowej po powrocie J. K. Mości Brighton.

— W obecnych okolicznościach nieobojętną dla interesów krajowych jest rzeczą śmierć księcia Buckingham, która nastąpiła w Stowe 17 b. m.; przez ten wypadek, wychodzi z Izby Niższej jeden z najczynniejszych obrońców prawa zabraniającego przywóz zboża zagranicznego do Anglii, margrabia Chandos, który oddziedzicza po ojcu parowską godność, tak iż ministrowie, jeżeli zechcą wprowadzić bill zmieniający to prawo, znacznie ułatwioną będą mieli ku temu drogę. Zgromadzenia ludu zbierające się po wszystkich punktach kraju dowodzą że niechęć przeciw prawom zbożowym stała się powszechną i bardzo wygórowaną.

— Margrabia Northampton przyjął prezydencją towarzystwa Królewskiego nauk w Londynie, na miejsce J. K. W. Xięcia Sussex.

— Sąd Królewski, do którego odwołali się byli powstańcy Kanadyjscy, skazani na wygnanie, zatwierdził ten wyrok.

— Podług wiadomości z Indyj, dochodzących 6 Grudnia, wojna z Birmanami niezwłocznie się rozpocznie.

— Gazety ministeryalne wyrażają się s coraz wzmagającą się energią przeciw roszczeniom przez Belgów pretensjom. «Morning Chronicle» mówi, że niepodobna sobie wyobrazić fakcyi bardziej niewdzięcznej i szalonej, jak ta na której czele staje hrabia Felix de Mérode, która usiłuje poróżnić Anglię s Francją i oba te mocarstwa z innymi. Nie rozumie ona zapewne że odrzucając traktat o 24 artykułach, Belgija wyrzeka się wszelkiego prawa do niepodległości i nadziei jej otrzymania. Taż gazeta przytacza oświadczenie hrabi Molé, i dowodzi że Francya, bynajmniej nie oświadczała się przeciw ustanowieniu granic posiadłości w tym traktacie. Radzi też Belgom iżby przewrotnemi namowami nie narażali spółczucia, jakie dla nich może mieć Anglia.

Paryż 24 Stycznia. Całe posiedzenie 19 b. m. zajęte było zwawami rospawami nad ostatnim § projektu adresu odpowiedzi do Tronu, treści następującej: «przekonani jesteśmy N. Panie, że ścisła jedność między sobą władz może jedynie ustalić bezpieczeństwo kraju i siły Waszego Rządu. Administracya stała, umiejętna, opierająca się na uczuciach szlacheńskich, nakazująca zewnątrz poszanowanie dla Tronu W. K. Mości, a wewnątrz zastaniająca go swoją odpowiedzialnością, jest najpewniejszą rękojmią tego spółdziałania które tyle pragniemy udzielać W. K. Mości. Położmy N. Panie ufność w mocy naszych instytucyj; zapewnią one, nie wątpimy, wasze i nasze prawa i t. d.

PP. Debellyme, de Jussieu i de la Pinsomniere podają poprawę, modyfikującą znacznie wyrazy przytoczone i kończącą się okresem, który, zamiast «położmy ufność» zaczyna się od wyrazów: «mamy ufność» i t. d.

P. Béchard ob staje za pierwiastkową redakcyą i czyni

żywe wyrzuty członkom gabinetu, mianowicie Ministrowi oświecenia i wyznań P. de Salvandy, który skutecznie się broni.

P. de Lamartine widzi w proponowanym przez komisją paragrafie zamach na prerogatywę Królewską obierania sobie ministrów i wyrzuca P. Thiers, że stara się wzbudzić rozterki pomiędzy władzami dla tego jedynie, iżby powrócić do urzędu.

Po kilku innych za i przeciw mowach zabrał głos Prezes Ministerstwa hrabia Molé i ze znanym talentem odpowiedział na zarzuty przeciwników, dowodził że niektóre wyrazy paragrafu Komisji zawierają nawet przyganę samemu Tronowi i w treści znaczą, że Izba przyrzeka mu swoje spółdziałanie warunkowo, nieinaczej jak po zmianie ministrów. Dodał, że jeżeli Izba przyjmie ten §, na nie się nie zdadzą poprawy które zmodyfikowała poprzedzające, gdyż ten jeden zawiera w sobie wszystko co komisja powiedzieć chciała. Po kilku jeszcze osobistych przymówkach między ministrem i P. Guizot, wzięto na głosy poprawę PP. Debelleyne, de Jussieu i de la Pinsonnière, przyjaźną Ministrom, i ta przyjęta została słabą większością 222 głosów przeciw 213, poczem cały poprawiony adres przyjęto 221 głosami przeciw 208,

Na posiedzeniu 21go Prezes Izby odczytał odpowiedź Królewską na powyższy adres.

Z wyboru prezesów i sekretarzy biur na posiedzeniu 22go, dało się widzieć że cała większość, na której ministerstwo może rachować, jest 13 głosów.

Na témże posiedzeniu minister Skarbu złożył budżet na rok 1840. Podług jego wyrachowań rozchody wyniosą 1,094,473,777 franków, a przychody 1,111,545,522 fr. tak iż pozostanie w skarbie 17,071,744 fr.

— *Moniteur* w swojej części nieurzędowej i *Journal des Débats* z d. 23 b. m. oznajmują że Ministrowie złożyli Królowi swoje dymissye. Tegoż dnia Marszałek Soult był wezwany przez Króla i, jak zapewniają, podjął się złożenia nowego gabinetu.

— Xiążę Jmé Alexander Wirtemberski przybył s synem do Paryża. Zwłoki jego małżonki przywiezione już są do Tuluzy, gdzie 15 b. m. były wystawione z wielką uroczystością.

— Kontr-admirał Baudin, za wzięcie twierdzy Ulloa, mianowany został vice-admirałem.

— Spokojność zakłócona w departamentach zachodnich s powodu drożyzny chleba już jest przywrócona. Król wydał 21 b. m. wyrok, zakazujący tymczasowo wywozu zboża s portów, na całym pobrzeżu Oceanu.

— Na rok 1839, zapisanych jest 1310 doktorów Medycyny, praktykujących w Paryżu.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 16 Stycznia. Podług ostatnich wiadomości od generała Clonard, należy się obawiać uowego powstania w Sewilli na rzecz generałów Narvaez i Cordova. Pierwszy s tych, rozbiwszy się na okręcie na brzegach Portugalskich, zabrał się na inny statek i przypłynął 1 b. m. do Gibraltaru.

— Gazeta Madrycka ogłasza wyrok Królowej, z 14 b. m. nakazujący zaciąg 40,000 ludzi i 6,000 koni.

— Piszą z Malagi, że miasto hiszpańskie Melilla na Afrykańskim pobrzeżu powstało na rzecz don Carlosa.

Włochy.— Piszą z Neapolu, że Wezuwusz wystąpił nadzwyczajnie s powinszowaniem Nowego Roku. 1 Stycznia o świcie dało się czuć mocne trzęsienie ziemi, jakiego od kilkunastu lat nie było i posypał się grad popiołu i żużli dochodzący aż do Neapolu. W nocy dał się widzieć ogromny słup ognia wychodzący s krateru i polala się lawa trzema korytami, które płyną i dotąd.

(*Gaz. Senat. Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.*)

Brytyka.

Niezapominajki, Noworocznik na rok 1838, wydany przez Karola Korwella, z pięcią rycinami i muzyką, w Warszawie, przy ulicy Rymarskiej, in 8°, str. 258.

«Jaką miał wydawca ogólną myśl w układzie swego Noworocznika? i jaką mu nadał charakterystyczną cechę? na te dwa pytania nie możemy dać zaspokajającej odpowiedzi. Mając na celu przystęgu publiczności, mógł sądzić, że co tylko pisze się i drukuje, wszystko do dobra literatury zmierza. Zgoda i na to, ale też nam czegoś więcej wymagać dziś wolno; jabym nawet powiedział, nie stosując jednak tego do nikogo, i nienarzucając nikomu mojego zdania, że lepiej nie pisać, niżeli źle pisać. Jeżeli Noworoczniki nasze, jak to już dwa razy powiedział Pan Kraszewski, są obrazem literatury: to *Niezapominajki* tego charakteru nie mają. Ale ponieważ tego rodzaju zbiorom naznaczyć prawideł nie można, a wydawca, nie chcąc umieszczać przemowy, nie oświadczył nam swojego zamiaru; przeto go do odpowiedzialności pociągać nie mamy prawa. Widać że swój Noworocznik chciał zrobić więcej lekkim, zastosować do większości czytelników, a przez ozdobność wydania i rycin, choć w części zbliżyć do zagranicznych i pokupniejszym uczynić. Nie zachwalając więc planu którego

trudno wyraźnie dostrzedz, powiemy szczegółowie, co nam się zdaje lub nie zdaje na pochwałę zasługiwać.

Wydanie jest piękne, ryciny angielskie, papier dobry. Wprawdzie powierzchowność jest rzeczą małą, ale u nas tak rzadko spotkać się można z pięknymi wydaniem i xiążek, że już i to jest niemałą *Niezapominajką* zaletą.

Że do rycin nakręcać artykuły, i to przebaczyć łatwo, pamiętając jak u nas jest trudny druk i odbył xiążek. Spotykamy tu niektóre już chlubnie znajome imiona, jako-to: Wojcickiego, Stanisława z Dzikowa (Jachowicza), Redaktorki Noworocznika Damskiego, Zielińskiego, Szabrańskiego i samego Wydawcy.

Z poezyi najlepsze są artykuły: *Gwiazdy* i *Krzyżyk*. W pierwszym jest poezya, w drugim naiwność z moralnością. Przytaczamy «Krzyżyk.»

D Z I E C I Ę.

Mamo! kup mi krzyżyk złoty!

M A T K A.

Dobrze dziecię nkochane,
Krzyżyk będzie stróżem cnoty,
Zaprowadzi cię do Nieba,
Ale jedno przyrzec trzeba.

D Z I E C I Ę.

O! ja na wszystko przystanę.

M A T K A.

Pamiętaj, że znak zbawienia,
Na twojej piersi odpoczywa,
Nie obraz niczem sumienia,
Niech się z twoich ust odzywa
Święta prawda, słowo Boże!
W dobrem krzyżyk dopomoże.
Kiedy złe powstaną chęci,
To mniej krzyżyk na pamięci
Kiedy smutek serce ścisnie
Rzuc nań okiem, radość błysnie;
Bo ten, który niebem władnie,
Ziemskie troski gładzi snadnie.
Dziecię matki usłuchało,
Słodki pokój w sercu miało,
I nosząc ów krzyżyk złoty
Codziennie wzrastało w cnoty.

Stanisław z Dzikowa.

Do dobrych także należą: *Niezapominajki* i *Ustronie*. Inne prawie wszystkie są albo prozaiczne, albo bardzo popolite. Gładko po większej części odlane wiersze, ale bez poezyi. Nie można pominąć wyjątku z Iliady hexametrem przełożonego. Nie jesteśmy w niczem jednostronni, nie jesteśmy przeciw hexametrom; wszystko jest dobre pod piórem mistrza, ale otwarcie powiemy, że czy rymowym, czy nierymowym wierszem, nie godzi się tak prozaicznie jak Pan A. J. S. Homera przekładać. Podług naszego sumiennego zdania, Pan A. J. S. równie jak P. Teofil Nowosielski, nie na poetów stworzeni. Wolelibyśmy więcej artykułów znaleźć Pana L. S. i Alexandra N. Burskiego. Proza

składa się z samych powieści. Z tych najlepsze są: *Chłopczy*, stara gawęda z XVII wieku przez Wojcickiego, i *Stado gołębi* przez tegoż. Tak w nich dobrze są odmalowane staropolskie obyczaje, że same jedne jużby nadały wartość *Niezapominajkom*.

Dziękujemy Wydawcy za jego gorliwość, prosimy aby nie ustawał w rozpoczętym zawodzie, a niech nam za złe nie ma że życzylibyśmy aby i w Noworoczniku było więcej wagi, więcej ogólnej myśli i charakteru.

X. A. S. Krasiński.

Rozmaitości.

P. Arago, na posiedzeniu Paryskiej Akademii Nauk, 7 Stycznia donosił o pięknym odkryciu P. Daguerre. Wiadomo powszechnie jak działa *camera obscura*, i z jaką dokładnością za pomocą soczewki powtarza zewnętrzne przedmioty. P. Daguerre powiodło się ten tak prawdziwy rysunek, ze wszystkimi odcieniami kolorów, s całą delikatnością obwodów, z dokładnością form, perspektywy, i rozmaitych stopniowań światła, ustalić na papierze. Obraz największy nie zabiera nad 10 do 15 minut, stosownie do jasności światła. Światło samo jest działaczem w tem cudownem kopijowaniu i dla tego stosownie do swojej mocy działa powolniej lub prędzej. Tym sposobem P. Daguerre stanawszy na moście des Saint-Pères zdołał przenieść na papier ogromną galeryję Louvre, a z mostu de l'Archevêché, kościół Nôtre-Dame. Żaden widok nie zmąci się w tym rysunku: ranek ze swoją świeżością, blask dzienny, ponury wieczor, posepność dżdżystej pory, wybitnie się powtarzają. W kolorach widać takie lekkie cieniowania i niewydatne stopniowania jak w sztychach *aqua tinta*. Jakież są środki do sprawienia tego cudu? P. Daguerre ich nie wyjawia i P. Arago nie zbadał jego tajemnicy. Ale można wpaść na myśl objaśniającą jakkolwiek to, co zrazu wcale niepojętem wydaje się. Nowsza Chemija zna pewne istoty, mające własność zmieniania swoich kolorów za zetknięciem ze światłem; solnik srebra (chlorure d'argent) należy do ich rzędu. Jeżeli przeto papier przygotowany za pomocą takiego materjału w niektórych swoich punktach będzie wystawiony na działanie światła, kiedy inne punkta pozostaną w cieniu, oczewiście, iż skutkiem rozmaitych cieniowań, któremi się odróżnią miejsca oświetlone, zjawi się pewny rysunek. Ta zasada przewodniczyła zdaje się P. Daguerre w wieloletnich jego pracach, i teraz kiedy skutek uwieńczył jego usiłowania, process wyda się hardzo prostym, i lękać się potrzeba iż przy łatwości jego naśladowania, wynalazca nie znajdzie nagrody za swoją pracę. P. Arago przedsięwziął prosić aby rząd za stosowne wynagrodzenie nabył to tak wielkiego użytku odkrycie.

(Pr. Rz. G.)

PROSPEKT.

OBRAZ BIBLIOGRAFICZNO-HISTORYCZNY LITERATURY
POLSKIEJ.

«Bujna zawsze i szczodra niwa nauk staréj Europy, pomimo tylu wieków urodzaju i plenności, nie tylko niezmożona, niewycieńczona się zachowała, ale coraz nowéj siły i krzepkości nabiera. Rozmaite jéj ludy, różné w obrazie umysłowego jéj kształcenia się i postępów zajmują stanowiska; każdy z nich liczy zapas płodów i nabytków, znamie miejscowe mniej więcej noszących, każdy dla historii życia swego umysłowego, mniej więcej stara się wyjednać jasne wywody, ku upewnieniu sobie dziedzictwa, z upłynionych pokoleń na następne przejść mającego. Jakoż nasiona i myśli, jeszcze od wielkiego *Bakona* rzucone, chociaż spóźnionego, ale różnego tam i ówdzie doczekały się wzrostu, a prace uczonych około wyświecenia dziejów kultury i nauk u rozmaitych ludów, zrównały godnością i znaczeniem, owszem nowém światłem ozdobiły, pragmatycznej historii w upłynionych wiekach badania.

«S trzech wielkich nowoczesnych europejskich rodowych szczepów, Romańskiego, Germańskiego i Słowiańskiego, dwa pierwsze, dawniejsze znaczeniem i wpływem, wcześniej też nad rozjaśnieniem tak politycznych, jak umysłowych swych dziejów czuć i pracować zaczęły, i mniej więcej dostateczne w tym względzie posiadają zasoby. Słowiańszczyzna, która w umysłowym kształceniu się swoim, długo śladami tamtych tylko dążyła, w miarę atoli wzrostu i wpływu politycznej swej wagi, oddawna rozwijała z wolna wewnątrz siebie samorodne działanie umysłu i ducha, i już na polu rozmaitych nauk, niejedne wydała owoce, które jakby na żyznej a młodocianej niwie zrodzone, bożej i niestarganej jej siły i świeżości dowodzą. Z pomiędzy licznych jej plemion i ziem, po czasach tyle dla nauk odrodzonych w Europie świetnych, dziwném zjawieniem, ziarna ich jakby niewidomą ręką na ziemię dawnej Polski przeniesione, rychło się tu przyjęły i silnem zajęły się życiem, najlepsze nadal zapowiadając nadzieje. Dla tego to literatura polska w szczególnych mianowicie epokach swego trwania, oddawna już zwracała na siebie uwagę i interes uczonego świata, na który dawnością swoją, ukształceniem mowy i stosunków społecznych. znamienitością wypadków i ludzi, których dzieje wspomina, świetnemi, które liczy czasy, a najbardziej znaczeniem dla dziejów wschodnio-północnej części Europy, sprawiedliwie zasługiwała. Jakoż rzeczywiście, każde ważniejsze w dziejach krajów tych pytanie, dotyczące się stanu ich dawnego, bądź cywilnego, bądź religijnego, natury, położenia fizycznego, rzeczy przyrodzonych, wszelki względ, dotknięcia i zbliżenia do siebie dyalektów Słowiańskich wymagający, wnet stawi badacza w potrzebie obeznania się z tą obszerną jej odnogą. Wielu uczonych niemieckich oddawało się z zapałem wyświeceniu jej skarbów, i wyprzedziło poniekąd krajowców samych; między uczonymi czeskiemi znowu w tych ostatnich czasach,

niektórzy z upodobaniem oddają się tym poszukiwaniom. Uczeni rossyjscy, świeżo, nie jeden ztąd baczenia i przenikliwości okazują przykład, już przywodem na pamięć i odnawianiem wspomnień z dziejów naukowych tej literatury, już wydobywaniem najaw pomników, które kilka wieków zapomnienia zakrywało, czego świadkiem są przedsięwzięcia i prace uczonych: *Sopikowa*, hr. *Rumiancowa*, *Anastasewicza*, *Hamela*, *Muchanowa*, niemniej jak autorów *Słownika Encyklopedycznego*, dziś w stolicy Państwa wydawanego. Ta jest oraz przyczyna, dla której biblioteki znakomitsze wszystkich krajów Europy, tak starannie ubiegały się i dotąd ubiegają o nabycie zbiorów dzieł dawnych polskich, a bibliografowie pilnie zapisują w katalogach swoich rzadkości rozmaite, szczególnie zaś z czasów czynnego i śmiało w szranki występującego Socynjanizmu w Polsce.— Cóżkolwiek bądź, przez czas długi, sami krajowcy, na bogactwa literatury swojej, żadnej prawie nie zwracali uwagi: jeśli się bowiem chyba *Starowolskiego* wyłączy, zaledwo około drugiej połowy przeszłego wieku, starannie i czulej około rzeczy polskich krzątać się zaczęto. Odtąd usiłowania mnożyły się coraz, aż nauki doczekały się przecie dzieła ze wszech miar ważnego i pierwszego w literaturze polskiej, pod tytułem: *Historja Literatury Polskiej*, przez uczonego *Bentkowskiego*, zalecającego się i pojęciem rzeczy jaśniejszem, naukowem, i systematem, którego zgoła poprzednikom jego brakowało. Pomimo wielu zalet xiążki tej dobrze ustalonych i uznanych, przeczyć nie można, że wiele dzieł pierwszej noty, nie zostało w niej pomieszczonych; nie mało też wcisnęło się do niej błędów, które i pośpiechowi pracy przypisać się godzi, i w większem przedsięwzięciu nieraz uniknąć jest trudno; chcącemu znowu powziąć dohľadniejsze historii nauk w Polsce wyobrażenie, wiele zeń do życzenia pozostaje. Dalej, to jest od roku 1814, przybyło niemało rzeczy do dawnej Bibliografii polskiej w różnych pismach mieszczonych; przybyła praca wielka, usilna i naznaczona talentem, uczonego *Ludwika Sobolewskiego*, ze zwiedzenia i spisów, poczynionych w kilku najznakniejszych bibliotekach, w kraju i za granicą, cała w rękopismach po nim pozostała; przybyły rzeczy ważne do historii Prawa Polskiego, znanego z prac swoich, *Jana Wincentego Bandtkie*; przetrząsnione niektóre biblioteki i zbiory miejscowe, zwiedzone staraniem i kosztem niżej podpisanego biblioteki zagraniczne, Królewsko-Berlińska i Drezdeńska; wyszukane źródła i nabyte rękopisma cokolwiek ważniejszego zawierać, lub wiele interesujących szczegółów objaśnić mogące, ku największemu, ile tylko bydź może, uzupełnieniu całości Bibliografii polskiej. Wreście nie mało też xiąg nowych od czasu wydania dzieła *Bentkowskiego* na jaw wyszło, dopełnienie jej do zamierzonego w dziele tem kresu stanowiące, o których wiadomość do składu jego weszła. Zebrać to wszystko w jedną porządną całość, osiągnąć z niej walny pożytek dla historii nauk całej Słowiańszczyzny, a mianowicie polskiej, wystawić tę ostatnią w obrazie najrzetelniejszym, wolnym od wszelkiego stronnictwa: oto jest celniejszego przedsięwzię-

cia, Zawierać ono zatem będzie: 1) spisy dzieł wszelkich i wszelkiego języka, wydane w prowincjach dawną Polskę zajmujących; te, które przez krajowców napisane, drukowane były za granicą; te naręście, które przez cudzoziemców, już w Polsce, już za granicą wydane zostały, a dotyczą wprost, albo rzeczy tego kraju, albo uczonych jego; wszystkie licząc od czasów najdawniejszych wprowadzenia druku do Polski, aż po rok 1830 włącznie, uporządkowane wedle pewnego naukowego układu; 2) noty bibliograficzne odnoszące się do historii i biografii samych, autorów i okoliczności ich życia, wyjątki i miejsca ważniejsze z pism rządzących, takie mianowicie, które rzucają światło jakie, na stan nauk i literatury czasów, w których pisane były; 3) przed każdym w szczególności oddziałem, wiadomość historyczną, o stanie każdej względnie nauki, w prowincjach byłej Polski, z oznaczeniem tego, co w sobie właściwego, miejscowego miały, po największej części ze spisów dzieł drukowanych ogłoszonych wywiedzioną; zamknie zaś rzecz całą, ogólny rzut oka na stan i koleje nauk w dawniej Polsce, oraz przyczyny, które różnie na nie wpływały.

Dołączymy na końcu widok układu bibliograficznego w dziele przyjętego, regestr podwójny, jeden autorów i tytułów dzieł, bezimiennie niewiadomego nazwiska, lub pod zmyślonem wydanych, drugi osób i rzeczy ważniejszych wśród dzieła lub w notach wymienionych.

Przydane też będą wedle potrzeby rysunki i fac simile niektórych rzadkości bibliograficznych.

Układem i redakcją, oraz zebraniem materiałów do części historycznej dzieła, zajmuje się Magister Filozofii, Adjunkt przy Bibliotece CESARSKIEJ Akademii Wileńskiej, P. Adam Jocher.

Wziąwszy na siebie wykonanie tego znamienitego przedsięwzięcia, niżej podpisany nie szczędził żadnych zabiegów i usiłowań, iżby dzieło to stało się o ile być może najzupełniejszym i godnie pod wszelkimi względami odpowiedziało celowi swojemu.

Tak więc przygotowawszy wszystko do pełnego i świetnego wydania pomienionego dzieła, niżej podpisany nie płonną cieszy się nadzieją, że starania jego dobrze zostaną przyjęte i wsparte liczną prenumeratą przez miłośników krajowej literatury. *Obraz Bibliograficzno-Historyczny Literatury Polskiej* zawierać będzie 180—200 arkuszy druku; format, kształt, wielkość druku i papier, będą użyte takie, jakie się na probie przy niniejszym prospekcie przyłączonej znajdują.

Warunki prenumeraty:

Dla ułatwienia nabycia, dzieło to wychodzić będzie poszytami z 7—8 arkuszy złożonemi; 5 poszytów złoży tom. Każdy prenumerujący płaci z góry za tom jeden, około

600 stron druku obejmujący, rub. sr. 2 k. 40, z pocztą r. sr. 3. Otrzymujący ostatni poszyt pierwszego tomu, płaci za tom drugi, i tak następnie aż do wyjścia całego dzieła, po czem tom ostatni bezpłatnie odbierze. Całe dzieło skończy się w 26—27 poszytach, jeśli zaś co więcej nadto wyjść miało, Panowie Prenumeratorowie, osobno o tem zawiadomieni zostaną. Pierwszy poszyt wyjdzie około pierwszego Marca 1839 roku, a następne, co 6 tygodni wychodzić będą. Regestr prenumeratorów, którzy się przedpłatą swoją do przedszego ukończenia tego przedsięwzięcia przyłożą, pomieszczony zostanie na czelu całego dzieła.

Niżej podpisany ogłaszając niniejszą prenumeratę, uprasza najpokorniej łaskawych Panów Prenumeratorów, iżby dla uniknienia zamieszania, równie dla wydawcy, jak dla nabywców wielce nieprzyjemnego, poszyty wychodzące, jak najskrupulatniej odbierali, i po skończeniu jednego tomu, przedpłatę na tom następny niezwłocznie składali, lub przesyłali do księgarni niżej podpisanego, którego firma po większej części już w kraju i za granicą znana, za wyjście całego dzieła i dotrzymanie warunków prenumeraty, jak najsołenniejsz zaręcza.

Józef Zawadzki.

Bożya.

POWOŁANIE.

O Boże, wieczne ci dzięki!
Powołany z nieczemności,
Z wszechmocnej przyjmuję rękę
Święte kapłaństwo piękności.

Chcę w zachwycającym rymie
Święcić wielkie Twoje imię,
Twoją świętą wolę głosić,
I serca rodaków wznosić.

Tyś zasiał kwiaty marzenia,
Twój dar skroń moją uwieńczy,
Gdy zajdzie słońce natchnienia
Znikają kolory tęczy.

Ja fortepian opuszczony:
Niczem, jak drzewo i strony;
Aż poruszon od Twej ręki,
Czarodziejskie wydam jęki.

Świętości twojej prorocy,
Mędry się dziwią mądrości;
Cesarze silni z Twej mocy
Poeci giną w piękności.

W strumieniu obraz xiężycy
Twój głos w muzyce zachwyca
W błękitnym morzu i niebie
I oku, szukam ja Ciebie!

E. hr. Z.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Января 26-го 1839. П. Гаевскій.